KUBAŃCZYK, WEEDKEND

znowu miasto
jack sie polał
wydajemy sobie banknot
one kleją sie do rąk
lubie ten stan wciąż
chociaż wiem ze to przygoda ide sam w nią
u niej rano sie obudzę
wrócę taksą

znowu miasto
jack sie polał
wydajemy sobie banknot
one kleją sie do rąk
lubie ten stan wciąż
chociaż wiem ze to przygoda ide sam w nią
u niej rano sie obudzę
wrócę taksą

no i szybkie ogarnianko
co weekend z moja bandą
uderzamy sobie w miasto
są ulubione kluby
a w nich najlpesze dupy
i Maciek potem skuty
no i łycha zamiast wódy

cały czas jesteśmy tu w kontakcie
załatwiamy smakołyki
w weekendową noc właśnie
u nas ciągle chora jazda
treningi, siłka trawka
same wariaty
a muzyka nasza wspólna pasja

jedne ziom na bramce
no i ogarnia parter
bo sie w życiu buja łądnie
drugi ma tatuaże
co weekend dym sobie smażę
trzeci jzu emigrował
ale też jest dobry tancerz

i tak jest fajnie
u nas już będzie tu na zawsze
nie musze martwić się już
bo hasj tu wpadnie
jak wydam płytę będzie latać w twoim aucie
znowu nagramy sobie banger na spontanie

a co do tamtych panien
to nic nier warte dla mnie
pozdro dziewczyny ale tylko
dobre i fajne
życiem sie rtu zabawcie
jesteśmy młodzi
wiec żyjmy chwila
powiedz, ze mam racje

znowu miasto
jack sie polał
wydajemy sobie banknot
one kleją sie do mnie
lubie ten stan wciąż
chociaż wiem ze to przygoda ide sam w nią

u niej rano sie obudzę
wrócę taksą

znowu miasto
jack sie polał
wydajemy sobie banknot
one kleją sie do rąk
lubie ten stan wciąż
chociaż wiem ze to przygoda ide sam w nią
u niej rano sie obudzę
wrócę taksą

wróciłem taksą
a ona w swoim domu częstowała mnie metaksą
zrobiła śniadanko
ja znów wydałem sianko
zachciało sie kac vegas
a na koncie spadło salgo

taki hangover
ze mi pęka głowa
wszystko przede mna bo to była noc piątkowa
wpadam do domu
biorę prysznic
i od nowa
zaraz przecież będzie wieczór
trzeba wystartować